

Osierocony mózg

Panowie uważajcie na babeczki wychowywane bez taty. "Brak ojca (...) powoduje zagubienie w kształtowaniu kobiecej tożsamości i taki neurotyczny głód uczuć."



Panowie, uważajcie na babeczki wychowywane bez taty.

Brak ojca (...) powoduje zagubienie w kształtowaniu kobiecej tożsamości i taki neurotyczny głód uczuć. [źródło >>](#)
Dziewczynki czują, że są kochane przez matkę bezwarunkowo. Wydaje im się, że na miłość ojca trzeba zasłużyć. Jak będziesz grzeczna, to tatuś zabierze cię na lody - twierdzą je w tym matki. Opuszczone przez ojca, obwiniają siebie. Nie były widocznie dostatecznie grzeczne. Noszą w sobie ten dziecienny zapis. Jako dorosłe chcą się poprawić. Szybko wiążą się z mężczyzną, wybierając często na oślep. Bywają bezwzględne, bez skrupułów potrafią zabrać męża innej kobiecie. Podejrzliwe i zazdrosne, żyją potem w wiecznym strachu przed odejściem męża i uruchamiają się mechanizm samospelniającej się przepowiedni. Terapeuci znają całe ciągi pokoleniowe kobiet dziedziczących samotność. [źródło >>](#)

Dane dotyczące dziewcząt wychowujących się bez kontaktu z ojcem wyglądają następująco:

- 53% częściej wychodzą za mąż jako nastolatki
- 11% częściej rodzą dzieci jako nastolatki
- **164% częściej stają się samotnymi matkami**
- **92% częściej się rozwodzą** [źródło >>](#)

Jak rozpoznać kobietę wychowywaną bez ojca?

Gdy jest młoda:

- w oczach ma głód miłości, w sercu niebo, a w tyłku piekło. Ogólnie - piekło ma też w mentalnym głębokim poważaniu, bo średnio zna granicę dobra i zła,
- nie ma rozwiniętej odporności na pokusy
- nienauczona jest odpowiedzialności, co w przyszłości może mieć znaczenie w jej postawie do potomstwa
- uzależnia się od partnera
- potrzebuje ciągłych zapewnień o uczuciu, budzi się już z wątpliwością
- jest potwornie zazdrosna, a nawet jeśli nie, to wciąż rozmyśla co aktualnie robisz
- woli spędzać czas tylko z Tobą, nie pozwalając ani sobie ani Tobie na wyjścia z przyjaciółmi

- przelicza upływ czasu - między SMSem a Twoją odpowiedzią - na siłę Twej miłości. Nie ważne co robisz, możesz nawet nurkować w szambie - ale odpisać musisz od razu.
- na początku znajomości sprowokuje zdarzenie, po którym upewni się, czy zostaniesz - czy nie. Najpewniej musi to wiedzieć, więc, jeśli Ci zależy - poddaj się testowi i upewnij ją, że cokolwiek się stanie - nie odejdziesz. Jakie to zdarzenie? Różnie, czasem wykorzystywał byle powód, by odejść od Ciebie. Jeśli nie okażesz utraty zmysłów - robiąc wszystko by została - uzna, że wasz związek nie ma szans. Jeśli będzie powtarzać próby, nie bierz tego za dziecinadę - a fakt, że najwyraźniej poprzednie egzaminy oblałaś.
- potrzebuje być najważniejsza, nigdy taką nie była w oczach ojca, więc daj jej to uczucie, naucz się go i potem sama ustawi priorytety we właściwym porządku

Gdy dojrzeje, wszystko się zmienia, ale potrzebni są do tego dobrzy ludzie i zaparcie, by się kształtować. Sama nie da rady uwierzyć, że jest coś warta.

Co traci dziecko, które wyrasta bez ojca?

Takie dziecko jest pozbawione fundamentu swojej tożsamości - czegoś bardzo podstawowego. Kim jestem? Skąd się wziąłem? Kto się mną będzie opiekował? Małe dzieci przychodzą do matek - Gdzie jest mój tatuś? To jest głęboka pierwotna potrzeba - chcą wiedzieć, kim jest ich drugi rodzic. Jeśli więc pozbawia się dziecko ojca, uszczupla się o połowę nie tylko podstawowe źródło jego ludzkiej tożsamości, ale i źródło miłości. Dla dziewcząt ojciec jest pierwszym mężczyzną ich życia. Czy w przyszłości dziewczyna będzie czuła się dobrze i pewnie jako kobieta, w dużej mierze zależy od tego, czy ojciec obdarzył ją miłością. Córki bez ojców często podejmują wczesne kontakty seksualne, posiadają nieślubne dzieci i rozwodzą się, o ile w ogóle wyjdą za mąż. [źródło >>](#)

Co na to myszy wychowywane bez ojca...

Okazało się, że neurony młodych pozbawionych ojców słabiej reagowały na oksytocynę (hormon przywiązania), odpowiadała za to silniej na NMDA, substancję zaangażowaną w funkcjonowanie pamięci. Myszaki, które nie znały swoich ojców, były też mniej zainteresowane spotkaniami z innymi gryzoniami. Zwykle kiedy w klatce umieszcza się dwa osobniki, zaczynają się badać i wzajemnie dotykać. Gdy jednak "padało" na okazy wychowane bez ojca, kompletnie się ignorowały.

Na razie nie wiadomo, czy istnieją jakieś biochemiczne różnice w funkcjonowaniu mózgow dzieci wychowujących się bez ojców. Michael Meaney, również z McGill University, zastrzega, że u myszaków kalifornijskich to głównie samiec zajmuje się wylizywaniem młodych, a ponieważ tego typu zabiegi wpływają na rozwój, to ich wyeliminowanie, a nie sam brak ojca, powoduje zmiany w działaniu mózgu. [źródło >>](#)

O wpływie wylizywania młodych i o analogiach - pisałam już w temacie [Szczurza mama](#).

Słowo od dziewczyn wychowywanych bez ojca...

Czy dziewczyny wychowywane w niepełnej rodzinie mają zaburzone kontakty z mężczyznami w późniejszym wieku i trudniej im stworzyć i utrzymać związek?

switezianka20

u mnie jest tak, że podobają mi się wyłącznie starsi mężczyźni. mój obecny ma 30 lat, ja 20. czasami mam wrażenie, że szukam sobie właśnie takiego kogoś na podobieństwo ojca - żeby się mną opiekował, żebym czuła się bezpieczna. do tego dochodzi duża obawa przed byciem porzuconą. ogólnie nie jest łatwo

Błękitne Niebo26

Mam za sobą zaledwie kilka krótkich związków...do facetów bardzo często czuję dziwną niechęć,mam ochotę z nimi walczyć. Mój ostatni mężczyzna miał 38 lat,czyli pewnie też ciągnie mnie do starszych. Dziewczyna w wieku dojrzewania uczy się podobno podczas obcowania z ojcem uwodzenia i kokietowania...może tu tkwi problem?

thin-king

a ja wam powiem, że też wychowałam się bez ojca, a do tego bez dziadka (żadnego)...i kiedyś miałam takim problem, że nie wierzyłam, że mogę się komuś podobać...i też ciągnęło mnie do starszych...w zasadzie pociągnęło mnie do jednego dużo starszego..14 lat.i wcale nie żałuję

Olafka

Moge sie wypowiedziec na temat, witam, ja sie wychowywalam calkowicie bez ojca, w dodatku z poczuciem, ze mnie porzucil i ze nie interesowal sie mna jako swoim dzieckiem - wiecie, ze to wplywa na samoocene, niestety, wydaje mi sie ze gdybym miala "normalne" dzieciństwo bylabyam zupełnie innym czlowiekiem. Ale ale ja sobie cos narzucilam, takie motto, ze dzieciństwo nie usprawiedliwia..tylko zobowiazuje. (...)

Wiec jak to ze mna bylo i z chlopakami (...) jak juz mialam tego chlopaka to byl dla mnie 8 cud swiata, mialam klapki i w dodatku...to ja go zdobywalam, ja sie staralam jak szalona (mam do dzis ta przypadlosc niestety), nie zwracalam uwagi ze ktos mnie olewa, nie wiedzialam ze jest taka granica, ze po prostu jak mezczyzna przestaje mnie zauwazac to powinnam odpuscic, ja nie odpuszczalam i czesto byl dramat. A to co "zdobylam" to i tak pozniej przeminelo z wiatrem. Ciagnelo mnie tez do mezczyzn z jakimis problemami, a raczej zakreconych, niedostepnych. Nie wiem czy to efekt wychowania, nie wiem, ale tak bylo. Obecnie jestem bardziej swiadoma, dorosla....i sama. Mezczyzna nie jest dla mnie juz wszystkim, mam swoje zycie, zainteresowania ale bardzo boje sie, ze On nie zadzwoni, ze nie odpowie na maila, ze znikniezreszta juz raz taki jeden zniknal w ten sposob, rok dochodzilam do jakiejś rownowagi. I teraz wiem tez ze moze sie wszystko zdarzyc a nie potrafie do konca tego kontrolowac, tego strachu, ze przeciez iz nie dzwoni pare dni to jeszcze nic nie znaczy, nie potrafie tego olac...dlatego widze po sobie, ze coraz trudniej mi bedzie pokochac i sie zaangażowac mimo ze bym chciala, boje sie bardzo tej milosci bez wzajemnosci.

no tak no tak

Ja swojego ojca nawet nigdy nie widzialam, tylko na zdjeciu...

Co bylo dalej...

- poczucie odrzucenia,
- niepewność, czy zasluguje na miłość i czy można mnie kochać,
- paniczny lęk przed odrzuceniem w przyszłości (przekonanie, że każdy facet będzie oszukiwał, zdradzał albo odejdzie),
- brak zaufania do mezczyzn (chyba nigdy żadnemu nie zaufam na tyle, żeby zdecydować się na dziecko), przekonanie, że nie można na nich liczyć,
- albo zbyt duży dystans do facetów, traktowanie ich z góry ("to duże dzieci, nigdy nie dorastają, nie warto traktować ich poważnie"),
- albo zbyt duże wymagania wobec tych, z którymi jestem blisko (brak wzorca codziennego życia z kimś, tolerancji dla słabości, wad, błędów), każde potknięcie to dla mnie sygnał pt. "wiedzialam, że tak będzie" i znowu lęk przed odrzuceniem...

Kręcę się w kółko, bo ludzi zawsze spotyka to, czego się najbardziej boją...

[źródło >>](#)

Kiedy dziewczynka sama wybiera tatusia.

Utarło się, że kobiety wychowywane bez ojców wybierają starszego partnera, przy czym 25 lat różnicy wieku to jeszcze norma. Rówieśników traktują jak kumpli - nie widząc w nich seksualności. Gdzie leży powód? Czy intuicyjnie - owe kobiety - chcą wyciągnąć od życia, to czego im nie dano? Czy w takich związkach zachowują się jak małe dziewczynki?

I tak i nie. Związki takie emanują bujną namiętnością i daleko im do relacji ojciec-córka, ale z drugiej strony zdarzają się sytuacje, w których kobieta zachowuje się jak rozwyrzone dziecko.

Chłopczyku, a jak to jest u Ciebie?

Czytasz i myślisz sobie - dobrze, że mam tatę. Jeśli masz, przypatrz się mu uważnie, bo wszystko to kim jest - jest i w Tobie. Masz problemy w związkach? Każdy kończy się, a Ty nie wiesz dlaczego?

Ojciec - wzorzec męskości w rodzinie, nauczyciel różnic między rolą mezczyzny i kobiety, (...) niezastąpiony w wytworzeniu się właściwej identyfikacji i akceptacji własnej płci, zarówno u chłopców, jak i dziewcząt. Jego brak lub niewłaściwe sprawowanie roli rodzicielskiej (np. alkoholizm, wycofanie, bierność życiowa, agresja) mogą spowodować nieakceptowanie własnej płci oraz problemy w kontaktach heteroseksualnych. Jednym z skutków może być także homoseksualizm. [źródło >>](#) Zastanawialiśmy się w poprzednim temacie skąd bierze się nieheteroseksualizm, odpowiedź jest złożona, ale czy nie ma w niej sporego udziału - instytucja ojca?

Jesteś heteroseksualny, ale masz w sobie trochę żeńskich cech lub zainteresowań? Przyjrzyj się relacji z rodzicem. Poczytaj też o syndromie Gardnera (inaczej PAS - parental alienation syndrome- syndrom odosobnienia od jednego z rodziców). Pewnie połowa z Was przeżyła rozwód rodziców. I połowa z Was, jak nie więcej - ma problemy przez ojca. Zidentyfikujcie je, rozłóżcie na części i pozbierajcie na nowo. Zaczniście od świadomości - dlaczego jesteście tacy a nie inni.

Autor: wroclawiankajedna

Przedruk ze strony: <http://wroclawiankajedna.blog.pl/archiwum/index.php?nid=14628526>

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl